

GAZETA RYBNICKA

MIESIĘCZNIK KULTURALNO-SPOŁECZNY

24 MAJA 2000

JEDNODNIÓWKA WYDANA NA OKOLICZNOŚĆ
UROCZYSTEGO SPOTKANIA Z OKAZJI 10. ROCZNICY
ISTNIENIA "GAZETY RYBNICKIEJ".
NAKŁAD: 100 EGZEMPLARZY NUMEROWANYCH

000045



siedziba redakcji

Godaty ptoki z rynkowej latarni

Czynsto na latarni ptoki se siodajom
I tak łosprawiają o tym, co czytajom:

Ptok piyrszy

Kupiołech se kiedys „Wyborczo Gazeta”.
Próbuja ją dźwignąć, chca już furgać - gdzie tam!
Ciyńskie, za ciyńskie pieroństwo - niy czytom!
Po co mi dwa kilo papieru - się pytom?

Ptok drugi

„Nowiny”- wiysz kere? Kupia se czasami,
Ale jak je czytom, to zwyrtom ślypiami
I za chwila śpia już choby piskłok mały.
Taki jo je „Nowin” fest czytelnik stały.

Ptok trzeci

A jo tyż „Nowiny” kupia w kożdo szczoda,
Ale ich niy czytom, bo mi oczów szkoda.
Po co jo tak robia? Bo tradycjo koże!
Dyć się w chałpie zawsze papier przidać może!

Ptok czwarty

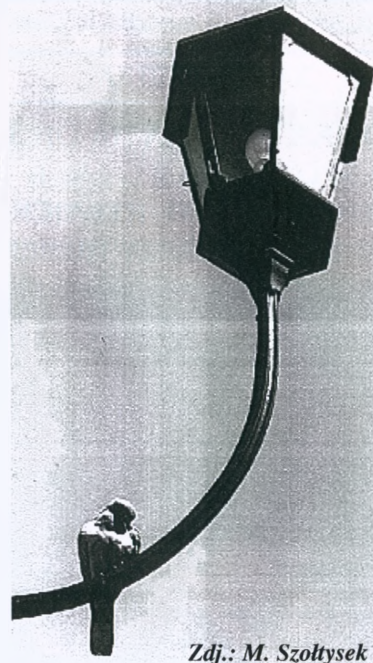
Jo „Zachodni Dziynnik” lubia z tom mutacjom.
Niy wiym, co to znaczy - ale mają racjo.
Nojbardziej tam czytom łostatnie stronicie.
Tam są w kożdy piątek bardzo piykne wice.

Ptok piąty

Jo z „Trybuną Śląską” sztyjc mom dylematy
I sie zastanawiom czy jom dać na straty?
Za to, że „Trybuna...” to mie fest nerwuje,
Lecz za to, że „...Śląska - to sie jom kupuje!

Ptok szósty

Po co mie te wszystkie gazety kupować,
Jak mogą „Rybnicko” za darmo dostować.
Niy ma ij za czynsto, roz je do miesiaca,
Więc mom wiela czasu czytać ją do końca.
A czytom ją yno z takiego nawyku,
e się z nij dowiedzieć mogą o Rybniku!



Zdj.: M. Szoltysek



Zdj.: Z. Keller

Fra-szoł-ka



GAZETA RYBNICKA - pierwsze 10 lat...

23 marca 1990 roku, a więc niemal dokładnie 10 lat temu, w kioskach pojawił się pierwszy, a właściwie sygnałny numer „Gazety Rybnickiej”.

Niepozorny, o ubogiej szacie graficznej tygodnik był jednak efektem działań ludzi prawdziwie zaangażowanych w zachodzące w tym czasie zmiany polityczno-społeczne. Idea powołania do życia pisma zrodziła się w listopadzie 1989 roku w kręgu działaczy „Solidarności”, a konkretnie w rozmowie Czesława Golińskiego ze związanym niegdyś z „Nowinami” Marianem Machoczkim. W grudniu tegoż roku powstała spółka „Hossa”, która wzięła na siebie rolę wydawcy. Prezesem zarządu spółki został Henryk Knapczyk, syn ostatniego wydawcy przedwojennego „Sztandaru Polskiego i Gazety Rybnickiej” Ignacego Knapczyka, do którego to pisma współczesna „Gazeta Rybnicka” miała nawiązywać. Obok wspomnianych wyżej osób, ze spółką „Hossa” związani byli Jerzy Gorczyca, Henryk Korus, Ryszard Kufel, Tomasz Szymera, Roman Hetman oraz rybnicki Komitet Obywatelski „Solidarności”.

Data pojawienia się pierwszego numeru nie była przypadkowa. W maju 1990 roku miały się odbyć wybory do rad gmin, które były jednym z etapów realizacji pierwszego stopnia reformy samorządowej. „Gazeta Rybnicka” miała stać się forum dla kandydatów na samorządowców z kręgu „Solidarności”. I chyba spełniła swoje zadanie, gdyż wybory były sukcesem „ludzi nowej rzeczywistości”. Niestety, rynek zweryfikował marzenia zapaleńców o wydawaniu własnej gazety. Problemy finansowe sprawiły, że po ukazaniu się kilku numerów, pismo trzeba było zawiesić. Wznowiono je w listopadzie 1990 roku dzięki zabiegom władz miasta, a szczególnie Józefa Makosza i Jerzego Koguta. Miasto też zostało wydawcą „Gazety Rybnickiej”, która od tamtej pory jest ściśle związana z rybnickim samorządem.

Przez wiele miesięcy szukaliśmy odpowiedniej formy graficznej winiety, by w końcu wykorzystać motyw orzecha wodnego z rybnickiego herbu. W pierwszym okresie z pismem na krótko związani byli: Marek Baster, Adam Barteczko, Józef Romanowski, nieżyjący już Marian Twaróg, dłużej Eugenia Plucik, Wacek Troszka, Grzegorz Kowalczyk, a także Rudolf Palarz, Klaudia Michalak, Aneta Twaróg, Michalina Chomerska, Halina Magiera, Ewa Gawlik, Ewa Krzyściak-Kucharska i Ewa Podolska. Najdłużej, bo do dnia dzisiejszego Marek Szoltysek i niżej podpisana, a także pracownice techniczne - Maria Lenert i Edyta Szymaszek-Górczyńska. Regularnie z „GR” współpracują Sabina Horzela, Kazimiera Drewniak, Grzegorz Walczak i Marcin Troszka.

Zmieniali się ludzie, zmieniały się adresy redakcji. Z jednego pokoiku przy ul. Wiejskiej 7 przenieśliśmy się kolejno

na Kościuszki 54 i do dzisiejszej siedziby w Rynku 12a. Kolosalne postępy zrobiła poligrafia. Dobrze układała się nam współpraca z „Plastografem”, drukarniami, szczególnie „Oldprintem” w orach i z firmą „Infomax”, która nadal pozyskuje dla nas reklamy, dokonuje obróbki technicznej przygotowanych materiałów i drukuje pismo. Papierową makietę zastąpił pełny skład komputerowy, coraz częściej wykorzystujemy Internet.

W ciągu 10 lat zmieniała się też formuła pisma. Pod koniec 1996 roku ówczesne władze samorządowe zdecydowały o zmianie częstotliwości wydawania „GR”, formacie, zwiększeniu nakładu i, co najważniejsze, bezpłatnym rozprowadzaniu. Pierwszy darmowy, tj. dotowany przez samorząd numer miesięcznika w kolorowej okładce wyszedł w grudniu 1996 roku. Przyczyną takiej decyzji były m.in. zmiany na rynku prasowym - w Rybniku pojawiły się lokalne strony i mutacje dużych dzienników regionalnych, zatem funkcja informacyjna „GR” jako tygodnika została osłabiona. W miesięczniku wydarzenia nabrały innej perspektywy, a kilkunastotysięczny nakład gazety docierał, i dociera, do większej ilości rybniczian.

Nie zmieniły się natomiast cele gazety - nadal odnotowujemy i komentujemy najważniejsze wydarzenia z życia miasta, szczególnie te, w których samorząd gminny ma swój udział. Informujemy o poczynaniach władz miasta i problemach, jakie przychodzi im rozwiązywać. Staramy się w sposób obiektywny relacjonować posiedzenia Rady Miasta, tak, by mieszkańcy wiedzieli nad czym pracują radni. Zakończyliśmy cykl poświęcony dzielnicom, rozpoczęliśmy przybliżanie naszym czytelnikom historii rybnickich parafii. Staramy się, by „GR” łączyła, a nie dzieliła rybniczian, służyła ich integracji ze swoją Małą Ojczyzną.

Wiemy, i cieszymy się z tego, że „GR” jest pismem poszukiwanym i kolekcjonowanym, również za granicą. Chcemy, żeby nadal pełniła rolę kroniki odnotowującej zmiany jakie w Rybniku zachodzą.

Z okazji jubileuszu 10-lecia dziękujemy władzom samorządowym - tej i poprzednich kadencji - za zaufanie, życzliwość i środki finansowe; wszystkim byłym i aktualnym pracownikom za ich wkład w rozwój gazety, bo każdy z nich zostawił w niej część swej pracy; byłym współpracownikom Małej Sceny Rybnickiej za przyjaźń; placówkom i jednostkom miejskim za dobrą atmosferę i współpracę; czytelnikom za to, że są...

Redaktor naczelna
Wiesława Różańska

